



transformacji ustrojowej. Ustawa w brzmieniu promulgowanym Obwieszczeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 11 grudnia 1991 r. (Dz. U. z 1992 nr 4 poz. 16) w zakresie dotyczącym normy sankcjonującej, będącej przedmiotem petycji, już w obecnie obowiązującej numeracji (art. 224), wprowadzała zmianę w stosunku do poprzedniego brzmienia jedynie w zakresie, słusznego skądinąd, zlikwidowania konkretyzacji wysokości kary grzywny, pozostawiając uregulowanie tej kwestii w gestii generalnych zasad określonych w Ustawie Kodeks wykroczeń. Pierwsza istotna zmiana (drugą było poszerzenie katalogu czynów stypizowanych w treści normy sankcjonowanej dwa lata później), będąca fundamentalną z punktu widzenia problemu, który porusza przedmiotowa petycja, nastąpiła dopiero w związku z uchwaleniem Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. z 1997 nr 88 poz. 554). Rzeczona ustawa, w art. 5 § 2 pkt. 11) lit. a) w części dotyczącej zmian w art. 224 Ustawy ustanawiała zmianę normy sankcjonującej z „kary aresztu do 3 miesięcy albo kary grzywny” na „grzywnę albo karę ograniczenia wolności”. Z punktu widzenia przepisu, będącego przedmiotem petycji, zmiana ta była fundamentalna, bowiem zgodnie z zasadami wykształconymi w doktrynie, jak i orzecznictwie, w przypadku gdy przepis nie ustala górnej granicy zagrożenia karą ograniczenia wolności, ustanawia on karę podlegającą reżimowi Kodeksu karnego, a więc karę za przestępstwo.

Problem ten zresztą był przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2003 r., sygn. I KZP 44/02 i następnych o sygn.: III KK 407/08, III KK 25/09, IV KK 413/08). I podczas gdy nie sposób formułować zastrzeżenia do samych sentencji wskazanych orzeczeń, gdyż Sąd Najwyższy nie mógł w ówczesnym, a zarazem aktualnym, stanie prawnym orzec w sposób odmienny, to jednak niektóre argumenty pomocnicze powoływane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, a istotne z punktu widzenia postulatów *de lege ferenda* (formułowanych choćby w tej petycji) budzą zastrzeżenia. Zwłaszcza w obliczu zbagatelizowania argumentów przeciwnych orzeczonej tezie (wynikających chociażby z wykładni teleologicznej przepisów). Przede wszystkim, mowa tu o powołanej przez Sąd Najwyższy wykładni systemowej rzeczonyj nowelizacji, tj. umieszczeniu przepisu zmieniającego w ustawie, która miała na celu wprowadzenie przepisów, nowego wówczas, Kodeksu karnego. Sąd Najwyższy wywiódł z tego argument odnoszący się do woli ustawodawcy, który jakoby, zdaniem Sądu, chciał zmienić kwalifikację prawnokarną czynu stypizowanego w art. 224 Ustawy z wykroczenia (którym, w ramach przypomnienia, czyn ten był nieprzerwanie od 1967 roku do nowelizacji z 1997 roku) na występki, z którym wiążą się przecież (niekoniecznie w sferze samej kary) dalej idące sankcje lub quasi-sankcje, chociażby utracenie statusu osoby niekaranej za przestępstwo, a co za tym idzie, utracenie możliwości wykonywania pewnych zawodów i sankcje społeczne. Co więcej, w obliczu tego, że ustawa ta (Przepisy wprowadzające Kodeks karny) w przypadku pozostałych dwóch czynów albo obniżała zagrożenie karą (art. 228 – będący

niejako typem kwalifikowanym czynów zabronionych określonych w art. 224: obniżenie wysokości górnej granicy kary pozbawienia wolności z lat 3 do lat 2), albo poszerzała katalog kar o karę mniej dolegliwą (art. 236: dodanie do katalogu kar: grzywny oraz p. w. do roku, alternatywnej kary ograniczenia wolności), co należy rozpatrywać w kategoriach liberalizacji szeroko pojętych przepisów karnych, a nie ich celowego zaostrzenia, w świetle tym właśnie nie sposób przyjąć, że racjonalny ustawodawca celowo pragnął dokonać takiego zaostrzenia w przypadku art. 224 Ustawy. Ponadto, w obliczu argumentu w postaci charakteru i rodzaju czynów wymienionych w treści normy sankcjonowanej (tj. tego, że norma ta nakazuje m. in. terminowe stawianie się przed komisją lekarską, a także, przede wszystkim, terminowe zgłaszanie zmian w zakresie informacji dotyczących meldunku wojskowego, czy też wykształcenia i zawodu osoby podlegającej powszechnemu obowiązkowi obrony), nie sposób przyjąć, przy powołanym już założeniu racjonalnego ustawodawcy, że chciał on penalizować takie zachowania jako przestępstwa, a nie wykroczenia (zwłaszcza, co autor petycji podkreśla ponownie, że w okresie do 1997 roku były one wykroczeniem, przy jednoczesnym dotychczasowym stosunkowo surowym karaniu innych czynów stypizowanych w Ustawie). Dalej, warto także w tym kontekście przywołać wątpliwości, które powziął Sąd Okręgowy zadając pytanie prawne będące kanwą wspomnianego już orzeczenia SN o sygn. I KZP 44/02. Sąd Okręgowy wskazał (co powołuje z kolei SN w uzasadnieniu tego postanowienia), że „[...] przyjęcie, że art. 224 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (zwanej dalej ustawą) stanowi przestępstwo łamie <<systematykę w ustawie i logiczny ciąg przepisów>>, gdyż art. 225-227 ustawy określają wykroczenia. Według Sądu Okręgowego, sformułowanie zawarte w art. 5 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. przepisy wprowadzające kodeks karny <<pozostawia się w mocy niżej wymienione przepisy z następującymi zmianami>> sugeruje, że ustawodawca nie zamierzał przekształcić wykroczenia w występki, a jedynie zmienił zagrożenie.” Uzupełniając argumentację Sądu Okręgowego, warto także zwrócić uwagę na inną okoliczność, związaną z przepisami art. 225-227 Ustawy. Nie tylko, w przeciwieństwie do art. 224, pozostają one wykroczeniami, co budzi słuszne zastrzeżenia z punktu widzenia systematyki ustawy (w świetle tego tym bardziej dziwi argument Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu do wyroku o sygnaturze III KK 407/08, który powołuje się na zasady techniki prawodawczej (sic), próbując uzasadnić rzekomo celowy bałagan w systematyce ustawy po nowelizacji z 1997 roku), ale [takie rozróżnienie] jest także zupełnie nieuzasadnione z punktu widzenia funkcji i celu, które mają spełniać rzeczony przepisy. Czyny stypizowane w art. 225-227 są bowiem równie „ciężkie gatunkowo” (jeśli nie cięższe), jak te wskazane w art. 224 Ustawy, co ponownie, w świetle racjonalności ustawodawcy i zaufania obywatela do organów państwa i stanowionego przezeń prawa, budzi bardzo poważne zastrzeżenia, jeśli nie wręcz oczywiste zdumienie i niezrozumienie.

Choć autor petycji nie zna statystyk w zakresie faktycznej liczby występów stypizowanych w art. 224 Ustawy a popełnianych przez osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi obrony (gdyż takie statystyki prawdopodobnie nie istnieją), to jednak (pomijając, jednak bardziej szkodliwe społecznie, nie stawianictwo przed komisją lekarską – na marginesie: wciąż jednak wątpliwe z punktu widzenia kwalifikowania go jako występku), z pewnością znaczna osób dopuściła się chociażby przestępstwa nie poinformowania właściwego Wojskowego Komendanta Uzuppełnień o zmianie miejsca zamieszkania, czy też wykonywanego zawodu (art. 224 pkt. 4 Ustawy). Oznacza to, że bardzo wielu Polaków, uwzględniając rzecz jasna stosowne terminy przedawnienia ścigania, mogłoby w chwili obecnej zostać pociągniętych do odpowiedzialności karnej i skazanych za wskazane przestępstwo, co wiązałoby się z bardzo dotkliwymi quasi-sankcjami karnymi, wskazanymi wyżej, a co z punktu widzenia proporcjonalności kary, jej funkcji wychowawczej oraz racjonalnej polityki kryminalnej wydaje się być co najmniej niewskazane. Tym bardziej, że (autor petycji jest skłonny zaryzykować taką tezę) znajomość obowiązków, o których mowa w normie sankcjonowanej, z zwłaszcza tych dotyczących zgłaszania zmian zawodu lub miejsca zamieszkania, jest najpewniej w społeczeństwie bardzo niska. Na pewną absurdalność takiego uregulowania może wskazywać także brak, jak się zdaje, stosowania tego przepisu przez organy państwa, a przynajmniej w zakresie ścigania występku stypizowanego w art. 224 pkt. 4 Ustawy. Przepis ten zatem nie realizuje funkcji prewencyjnej prawa karnego (a także żadnej innej, gdyż jest przepisem właściwie martwym). Nie zmienia to jednak faktu, że pozostaje on w takim kształcie w obiegu prawnym (trudno mówić bowiem o instytucji *desuetudo* w polskim porządku prawnym) i w każdej chwili teoretycznie mógłby zacząć być stosowany.

W świetle wyżej przedstawionych argumentów, jeśli Pan Minister popiera poglądy wyrażone w petycji, lub też na podstawie innych, nie wskazanych w niniejszym piśmie powodów, pragnę, na podstawie art. 2 ust. 3 Ustawy o petycjach, poprosić Pana Ministra o podjęcie stosownej inicjatywy ustawodawczej, czy to za pośrednictwem Rady Ministrów, czy też w ramach inicjatywy poselskiej, mającej na celu zmianę rzeczzonego przepisu w zakresie normy sankcjonującej, poprzez określenie, alternatywnie, granicy 1 miesiąca dla kary ograniczenia wolności lub określenie, że czyny stypizowane w art. 224 podlegają rozpoznaniu na podstawie przepisów regulujących postępowanie w sprawach o wykroczenia.

Jednocześnie, na podstawie art. 4 ust. 3 Ustawy o petycjach, wyrażam zgodę na opublikowanie moich danych osobowych w zakresie imion i nazwiska, na stronie internetowej Ministerstwa.